

## KRÓTKO

**Przedszkolaku, złap oddech**

We wrześniu rozpocznie się kampania edukacyjno-informacyjnej pt. „MOGE! Zatrzymać SMOG – Przedszkolaku złap oddech”. Celem jest podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców województwa śląskiego, w szczególności dzieci w wieku przedszkolnym, ich rodziców i opiekunów o wpływie zanieczyszczonego powietrza na zdrowie.

3 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego, przy udziale Izabeli Domoży – Członka Zarządu Województwa oraz Tomasza Bednarka – Prezesa Zarządu Funduszu, odbyła się konferencja prasowa na temat tej kampanii. Jak poinformowano, w ramach kampanii zostanie przeprowadzony konkurs dla nauczycieli na przygotowanie najlepszego scenariusza zajęć o tematyce: zanieczyszczenia powietrza, smogu, walki z niską emisją dla dzieci przedszkolnych. Ponadto do placówek zostaną przekazane zestawy edukacyjne. Każda placówka, która została zakwalifikowana do udziału w kampanii, przygotowuje własne przedstawienie „teatralne” o tematyce: zanieczyszczenie powietrza/smog/walka z niską emisją.

Kampania edukacyjno-informacyjna, zostanie sfinansowana przez Samorząd Województwa Śląskiego przy współudziale WFOŚiGW w Katowicach.

Koszt całkowity zadania: 1 007 642,00 zł  
Kwota dotacji Funduszu: 332 067,00 zł

**Wakacje z Funduszem**

Zarząd WFOŚiGW dofinansował kolonie letnie dzieci, organizowane przez 5 podmiotów z regionu w kwocie do 960 700 zł. Dzięki temu ponad 5 tys. dzieci skorzystało z takiej formy wypoczynku połączonego z edukacją ekologiczną.

**Warsztaty eko**

Prawie 400 tys. zł trafi do szeciu podmiotów województwa śląskiego, które zorganizują ekologiczne warsztaty dla dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2019/2020. Zarząd Funduszu podjął decyzję 9 sierpnia, że będą to:

■ Stowarzyszenie Ziemia Zdegradowana Przywrócona Życiu w Rogoźniku ■ Agencja Rozwoju i Promocji Ziemi Pszczyńskiej ■ Fundacja na Rzecz Edukacji Ekologicznej „Ekologia” w Chelmie Śląskim ■ Fundacja Pracownia Edukacji Żywej w Katowicach ■ Ziemia i My – Centrum Edukacji Ekologicznej w Dąbrowie Górniczej ■ Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie. Więcej informacji na temat beneficjentów i programu warsztatów można znaleźć pod adresem: [www.wfosigw.katowice.pl](http://www.wfosigw.katowice.pl)

# Zatrzymać wodę w lesie



„Cypisek” – jeden z systemu stawów paciorkowych w Połomi w Nadleśnictwie Brynek

Chociaż termin „Mała retencja nizinna” brzmi technicznie i niezbyt interesująco, to kryje się za nim wiele zrealizowanych pomysłów, dzięki którym udaje się zatrzymać wodę w lasach. I nie chodzi tylko o budowę, jak twierdzą niektórzy, zbiorników przeciwpożarowych, ale często o przywracanie równowagi wodnej w środowisku. Przykładem takiego podejścia są inwestycje w Nadleśnictwie Brynek.

W pierwszej dekadzie bieżącego stulecia Jerzy Majsterkiewicz, wówczas zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Brynek, zauważył, że staw za jego domem zaczyna wysychać. Badania wykazały, że dramatycznie obniża się poziom wód gruntowych na terenie nadleśnictwa, co w niedalekiej przyszłości może zagrażać drzewostanom. Razem z nadleśniczym Andrzejem Stocesem zaczęli się zastanawiać, jak zatrzymać wodę w lesie, a potem skąd wziąć na te działania pieniądze. Okazało się, że można pozyskać fundusze z programów unijnych i tak narodził się w 2008 r. pierwszy pro-

jekt który zrealizowano w leśnictwie Nowa Wieś. Zbiornik „Wytoki” początkowo odtworzono do wielkości 0,4 ha, by rozbudować go w 2013 r. do powierzchni 3 ha.

– Projekt udał się wyśmienicie. Obserwaliśmy zasiedlanie zbiornika przez rośliny i ptactwo wodne. Pojawiły się owady lubiące takie siedliska i dziś trudno laikowi stwierdzić, czy to sztuczny, czy naturalny zbiornik. Kiedy realizowano ten projekt, byłem w nadleśnictwie inżynierem nadzoru, a obecny nadleśniczy Janusz Wojciechowski – leśniczym szkółkarzem. Obserwowaliśmy postępy prac i kiedy ster nadleśnictwa trafił w nasze ręce, nie mieliśmy wątpliwości, że działania poprzedników nie tylko powinniśmy kontynuować ale w rękach rozwijać – mówi Adam Mazur, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Brynek.

– Nie ma innego sposobu, by zatrzymać wodę w lesie, niż jej retencjonowanie. I nie chodzi tylko o budowę zbiorników, ale także o przywracanie w lesie podmokłych łąk, cieków czy wręcz rowów z wodą. Wszędzie tam, gdzie są budowane, obserwujemy większą zdrowotność drzewostanów, a to zysk nie do przecenienia – mówi Janusz Wojciechowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Brynek.

Stąd pojawił się m.in. pomysł na renaturalizację jednego z rowów na odcinku 4 km, bie-



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach





gnącego przez dwa leśnictwa – Potempa i Świńnowice. Prace mają być wykonane ręcznie, bo nie chodzi o budowę rowu w klasycznym tego rozumieniu – o idealnych brzegach, którym niczym w rynnę, woda jest odprowadzana, ale raczej o pewien system, którym będzie płynąć leniwie woda, meandrując, w suchszych porach stojąc, oddając wilgoć do gleby. Inwestycja ma być gotowa w przyszłym roku.

Leśnicy nie mają wątpliwości, że lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku, w których synonimem nowoczesności były melioracja i regulacja rzek, raz na zawsze powinny stać się czasem „słusznie minionym”. Dlatego przygotowują w Brynku realizację pomysłu przywrócenia na pewnym obszarze mokradła. Na razie na małą skalę, ale jeśli uda się je utrzymać, kto wie czy projekt nie nabierze większych rumieńców.

– Staramy się w swoich pracach zbliżyć do natury. Odbudowując jakiś zbiornik, albo wręcz tworząc pewne budowle wodne, chcemy, by przypominały istniejące od lat struktury. Stąd np. przy Żabim Stawie w leśnictwie Strzybnica „porzuciliśmy” kłody, aby tworzyły naturalne przeszkody dla uciekającej wody niczym tamy budowane przez bobry – wyjaśnia nadleśniczy Janusz Wojciechowski.

SŁAWOMIR CICHY

## Realizacje Nadleśnictwa Brynek w liczbach

■ Zbiornik „Wytoki” w leśnictwie Nowa Wieś (2008 r., rozbudowany w 2013 r. Wartość inwestycji – 490 753 zł)

■ Zbiornik „Carków”, leśnictwo Potempa (2014 r. – 437 901 zł)

■ Zbiornik „Mało Krzywa” w leśnictwie Tworóg (2015 r. – 136 651 zł)

■ Stawy paciorkowe „Połomia” leśnictwo Strzybnica (2015 r. – 1 316 676 zł)

■ Zbiornik „Diana”, leśnictwo Strzybnica (2015 r. – 611 525 zł)

W obecnej perspektywie nadleśnictwo zgłosiło do realizacji projekty o ogólnej wartości 2,4 mln zł.

**JANUSZ WOJCIECHOWSKI**, nadleśniczy Nadleśnictwa Brynek



Planując inwestycję, zawsze staram się przewidywać jej skutki w środowisku na następnych kilkadziesiąt lat. Licząc na doraźne korzyści, nie wolno zapominać, co zostawimy po sobie następnym pokoleniom leśników. Naturalnie, jak każdy człowiek, mam prawo do błędów i być może takie się pojawiają, jednak jestem przekonany, że więcej z naszej działalności, związanej z małą retencją, dajemy dobrego środowisku. Dlatego nie kończymy na pomysłach, ale na ich realizacji, zdobywając fundusze zewnętrzne. Każda z inwestycji tylko w 15 proc. była finansowana z budżetu nadleśnictwa, pozostałe środki to dotacja unijna.

**ADAM MAZUR**, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Brynek



Coraz trudniej jest zdobyć zewnątrz fundusze. Procedury związane z pozyskaniem i rozliczeniem środków są bardzo szczegółowe. Zgromadzenie dokumentacji i uzyskanie pieniędzy czasem trwa nawet dwa lata, a sama realizacja projektu miesiąc, dwa... Tak, zastanawiam się czasem, czy warto wkładać tyle wysiłku w takie projekty. I wówczas myślę, że to jak budowa rodzinnego domu. W tym wypadku uzyskanie pozwoleń, map, projektu, kredytu trwa latami i może zniechęcać. Ale kiedy przyjdzie ten moment, że zasiadamy wszyscy przy rodzinnym stole, nie mam wątpliwości, że było warto poświęcić kawał życia, by zostawić po sobie nie tylko wspomnienia.



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach